

## Katarzyna Hudy



Urodziła się 21 lipca 1979 roku. Mieszka w Izbiskach w powiecie mieleckim. Jest absolwentką filozofii na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej na Akademii „Ignatianum” w Krakowie. Członkini Związku Literatów Polskich od 2022 r. Autorka tomików poezji *Dru-ga strona myśli* (2019), *Zagubione skrzy-dło* (2020), *Chleb posmarowany życiem* (2021), *Wyjście* (2022). Nagradzana i wyróżniana w konkursach literackich.

### wyjście

udeptane gruzy na ścieżkach dni  
znaleziony kamyk rzucony do szuflady  
kieszenie wypchane terminami  
a głowa nieporadną troską  
za krótki dzień zbyt długi mrok  
zgubiłeś klucz  
niech twój dom będzie księgą wyjścia  
a deszcz niech zmyje paletę szarych barw  
zawsze tu był błękit i zieleń  
zapomniałeś spojrzeć  
zapisz swą obietnicę że nie ominiesz świata  
i chwile spokojne zaprosz  
do swoich cichych pokoi  
wreszcie podejdz do drzwi  
pozdejmuj stare zasłony  
otwórz na oścież okna  
nie ma innego wyjścia  
niż wyjście życie

### czyja wojna

mówią że to nie moja wojna  
że trzeba żyć dziękować bo u nas spokój  
a mnie budzi płacz wystraszonych dzieci  
choć to nie mój sąsiad został zabity bo poszedł po chleb  
to ja odczuwam żalobę  
czy odległość mierzona kilometrami  
usprawiedliwia brak współczucia  
czy cisza i dom w który nie trafiają rakiety  
usprawiedliwiają beztroskie picie piwa w ogródku  
granica wyznaczona na kawałku ziemi  
oni tam my tu  
czy to wystarczy by czuć komfort i planować wakacje  
mówią to nie twoja wojna a ja mam takie samo serce  
i w tym samym miejscu co matka  
która opatruje dziecku oderwaną nogę  
dopóki nie ustaną strzały kierowane w niewinność  
to będzie też moja wojna

## Małgorzata Szepelek



Pochodzi z Roztocza, absolwentka dziennikarstwa Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Debiutowała literacko książką łączącą poezję i prozę *Kufer cedru pelen* (2019), w 2022 r. wydała tomik *Kołowrotek*. W sieci prowadzi blog literacki boadicea.pl, laureatka konkursów literackich, współautorka kilku antologii. Należy do Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie.

### Akwarela

Maluję świat  
łzę z policzka  
ze stopami jeszcze we śnie.  
Maluję dzień  
z długopisem w zębach  
prowokuję uśmiech  
do niezblazowanej radości.  
Maluję poranek  
wschodem.  
Mróz maluje  
na szybie kwietne wzory  
zamieniam –  
zimno na ciepło  
noc na dzień  
łzę z policzka  
na jasne oczu spojrzenie.

### Piąta nad ranem

O piątej nad ranem  
mruczenie kota  
ciszy nie zakłóca.  
W ciemności syte  
dobrze się pisze  
w kocim towarzystwie.

Jarzmo soboty pracującej  
osłodzone i – pomieszane  
wskazówkami zegara –  
dzisiaj zaczynam później  
kończę wcześniej.

Opaska na włosy powstrzymuje  
moją twarz  
przed rozsypaniem się.  
Wyglądam przez okno  
odwzajemniam  
uśmiech brzożom.

### Majowe czytanie w rzepaku

Na Roztoczu przy czytaniu  
wiatr przewraca kartki książki.  
W międzyczasie podsłuchuję  
przekrzykujące się skowronki –  
próbuję odróżnić jeden od drugiego.  
Między miedzami toczy się życie.  
Zające uchodzą na pola –  
sarny udają, że tego nie widzą.

## Jerzy Stefan Nawrocki



Urodził się 4 września 1941 r. w okupowanej Polsce we Lwowie, od 1945 mieszka w Rzeszowie. Prozaik, członek ZLP, dziennikarz, zajmuje się malarstwem i grafiką. Autor ośmiu książek prozatorskich i popularnonaukowych.

### Ptaki przygodne

(fragment powieści)

Na piersiach stojącego zwiślał na grubym łańcuchu złoty krzyż i tym tylko odróżniał się od pozostałych żeglarzy na osiemnastowieślonej karedze, której konstrukcja obszyta była szczególnie grubymi skórami wołów, nasyconymi odporną na morską wodę tłustą, żywiczną masą. Pod płaszczem stojący miał na sobie gruby, skórzany kubrak.

Morze sfalowało mocno, fale szły krótkie, a strome tak, że drewnianym statkom Piktów groziłoby przełamanie między ich grzbietami w połowie. Statkom drewnianym – tak. Ale nie elastyczniejszym, celtyckim karegom!

Znowu popłynęli wzdłuż kreski brzegu przed siebie i cieszyli się, pokąd Ian Łagodny z Yougibal, pływający już wcześniej za handlem aż do norymberskiego Corbilo, do galijskiego Burdisale z miedzią, cyną i wełną po to, by w zamian przywozić broń i narzędzia z żelaza i brązu, który pływał nawet z Celtami aż na wybrzeże Iberii u stóp wysokich gór – póki Ian ostrzegawczo nie krzyknął: – Przed nami morze na skałach ledwie po kolana! Sunie tu, sunie na nas, cofać się, cofać, bo prąd nas niesie ku temu jako wiatr słabe mewy... – I w pierwszej chwili wszyscy na każdym ze statków rzucili się ku wiosłom, a było na każdej karedze do szesnastu dwurzędowych wiosel wielkich i mocnych, zaś Ian dalej wołał: – Kapitanie, prosz Świętobliwego, aby powstrzymał ruch owej wyspy... – a Łowca Węgorzy zakrzyknął, podobnie jak Ian: – Ona płynie ku nam! Na wiosłach w tył! – ryknął. Jego głos zdawał się jednak rozplwać w przesyconym znowu wilgocią powietrzu.

Przetarł oczy, nie wierzył. Co widział, zdawało się majaczeniem, jak wtedy, gdy zachorował i leżał przez wiele dni, nie wiedząc, co rzeczywistość. Pieniste pole na morzu jakby zmieniało kształt. Wysuwało macki ku statkom. I jeszcze coś dostrzegł wyraźnie: na skrajach pienistego plastra nie było ni śladu przyboju... Choć fale szły dość łagodne, na krawędziach tej dziwnej, ruchomej płaszczyzny powinno być przecież choćby niewielkie spiętrzenie. Nie było go! Pienista płaskość jakby własnym ciężarem wduszała i wypychała wszystkie fale pod siebie: stłamszała ocean. Ale przecież nigdzie nie ma pływających, żywych, ciężkich skalistych wysp...

Aż naraz bystrooki Manannan Dunk, który wspiął się na maszt, wrzasnął na całe gardło: – To ryby, widzę ryby!!! Cała olbrzymia ławica... Płynie ku nam. W imię boże chwytajcie za sieci, Bóg zesłał połów swym dzieciom! – I strach zmienił się znów w radość. A zgiełk był przy tym straszliwy, albowiem stada mew i wielkich rybołów krążyły na ową ławicę, pikując na nią tak licznie, jakoby kawały białawego lodu sypały się gęstym gradem z niebieskiego bożego wiadra wprost w fale.

## Krzysztof Kwasizur



Urodzony w 1973 r. w Przemyślu. Mieszka w Furmanach pod Sandomierzem.

Poeta młodego pokolenia, prozaik, krytyk literacki, felietonista i autor tekstów wielu piosenek. Autor poematu i pięciu zbiorów poezji, z których pt. *Niebieski* został przetłumaczony na język rosyjski.

### Dobranoc

Dobranoc szumny deszczu  
jeśli chcesz, padaj jeszcze  
pieszczotą plusku pieśczone  
molo, tatarak i jeszcze

cichutkie gwiazd stapania  
po tafli nocy mokrej  
tam, gdzie bryza przegania  
brzęczenie łodzi lotnej.

Dobranoc wietrze, a ty  
kiedy ja słodko usnę  
dotykaj lekkim muśnięciem  
wszystkich, co ja nie musnę.

\*\*\*

nie jestem bezpiecznym, ciepłym  
bamboszem,  
wykrzywionym przez lata noszenia.  
Może i chciałbym, by ktoś  
mnie zdarł  
latami szurania, ale wciąż klamry  
i obcas twarde.  
Samemu sobie nieznośny lakierek –  
chciałbym być domowy,  
a wciąż wyjściowy.

\*\*\*

byłem zmurszałą łajbą  
którą ocean słów przerzucał od bytu do niebytu  
jak ciężko zarobiony szeląg  
między twardymi palcami kiedy go wydać przyjdzie  
złożone w trwodze dłonie chwyciły się brzytwy epitetów  
by cięć na odlew

## Maria Czechowicz



Wrocławianka z urodzenia, warszawianka z zasiedlenia. Od 2021 roku należy do Mieleckiej Grupy Literackiej „Słowo”. Absolwentka SGPiS. Dziennikarka, lektorka akademicka, entuzjastka lingwistyczna – ucząca angielskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Autorka tomików poetyckich *Karuzela z emocjami* (2021) i *Rzeka życia – emocje* (2021).

### Miraż szczęścia

Ledwo na horyzoncie  
jawi się błysk początku,  
a już przygniata go  
cień końca.

### Taniec

Dobro i Zło  
splcione w tańcu  
płyną w takt muzyki,  
przenikając się nawzajem,  
jak w realnym życiu.  
Kto prowadzi tym razem?

### Powroty po latach

Nic nie jest takie samo:  
Dawne ścieżki zarosły chwastami,  
wspomnienia zdarzeń wyblakły.  
Więc dlaczego serce boli jak dawniej?

### Tchórzostwo

Chowając się za kimś nie wierzymy,  
że możemy być kimś wyjątkowym.  
Może boimy się, że nas nie docenią?  
Może obawiamy się odrzucenia?  
Zróbmy coś z naszym ego!  
Cięży jak kula u nogi,  
nie pozwalając nam odnaleźć własnej wartości.